Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.
Poczta
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok II. Warszawa-Działdowo, dnia 6 marca 1932 r. Nr. 10.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

O prawdziwej religijności.

Bywają ludzie, którzy, choć są religijni, przecież ich religijność jest bez treści, wiara ich nie łączy się z pojęciem życia, pełnego sprawiedliwości, ich umiłowanie Boga nie łączy się z miłością bliźniego. Ich wzniosłe odczuwanie Nadprzyrodzoności, a szara, codzienna rzeczywistość innemi chadzają ścieżkami. Religja nie czyni ich lepszymi ludźmi: lepszymi w pożyciu domowem, w stosunkach przyjacielskich, w odniesieniu do własnej Ojczyzny i jej rządu. Czy nie spostrzegasz, kochany Czytelniku, tego faktu na każdym niemal kroku wśród chrześcijan najrozmaitszych wyznań i przekonań? Jak wielu spotykamy takich, którzy wierząc w myśl wskazań religji, że Bóg jest celem wszystkich ludzi, równocześnie z siebie robią centralny punkt świata, jakby na tem polegał sens życia! W kościele gotowi się zgodzić, że Bóg zarówno kocha wszystkich ludzi, lecz w życiu codziennem, w praktyce pogardzają, lekceważą religję, wynoszą się ponad bliźnich swoich. Trzeba, abyśmy sobie dobrze wryli w pamięć tę dobrą radę, która udzielona została przez pastora angielskiego pewnemu młodzieńcowi: „Chłopcze! Pamiętaj, niech religja się stanie twem codziennem życiem, a nie tylko podrzędnym dodatkiem do życia". Prawdziwa religijność człowieka winna się opierać na szczerej, serdecznej miłości Boga i bliźniego, na spełnianiu przykazań Boskich i na życiu bogobojnem. Kto idzie w ślady Chrystusa, spełnia Jego świętą wolę, ten jest prawdziwym chrześcijaninem, zasługującym na błogosławieństwo Boże i zbawienie wieczne.

Konferencja lozańska, a dalsze losy planu Younga.

Wypadki o wielkiem, międzynarodowem znaczeniu, jak sesja Ligi Narodów, Konferencja Rozbrojeniowa, wojna chińsko-japońska i wreszcie przesilenie rządowe we Francji odwróciły na czas jakiś uwagę polityki międzynarodowej od tego najbardziej drażliwego momentu, jak niedawnego oświadczenia Niemiec o zaprzestaniu spłat odszkodowań wojennych. Walna dyskusja międzynarodowa na ten temat miała się odbyć w początkach stycznia r. b. w Lozannie, jednakże pod naciskiem Francji Anglja zaproponowała odroczenie tej dyskusji i następny jej termin wyznaczono na dzień 20 czerwca r. b. A więc w czerwcu zbiorą się politycy i ekonomiści świata i zaczną rozpatrywać, czy oświadczenie Niemiec jest słuszne i badać będą, czy rzeczywiście odszkodowania wojenne spłacane być przez Niemców nie mogą. Od decyzji tej konferencji będzie zależało bardzo wiele. Kto wie, czy wyniki tej konferencji nie zaważą na losach świata.

Spójrzmy więc teraz, jak się przedstawia sprawa odszkodowań wojennych i co to jest plan Younga, ustanowiony na konferencji międzynarodowej w Hadze i przyjęty przez Niemcy jako podstawa do regulowania spłat reparacyjnych. Plan ten przyjęty został po niezmiernie szczegółowych studjach wszystkich zainteresowanych państw i następnie podpisany przez wszystkie państwa, które podpisały traktat wersalski. Miało to być potwierdzeniem faktu, że traktat wersalski musi być przez Niemcy szanowany.

Podamy tutaj najbardziej charakterystyczne wyjątki z treści tego traktatu:

„...Rządy państw wierzycielskich przyjęły w końcowym protokule uroczyste zobowiązanie Rządu Rzeszy do płacenia wyznaczonych rat rocznych w myśl postanowień nowego planu, jako gwarancję dotrzymania ciążących na nim zobowiązań".

W dalszym zaś ciągu treść oświadczenia państw wierzycielskich w planie Younga brzmi:

„...Niezbędne jest rozważyć taką ewentualność, że w przyszłości jakiś rząd niemiecki, wbrew uroczystemu zobowiązaniu, ucieknie się do czynów, które świadczyć będą o jego woli podarcia nowego planu..."

A więc, pomimo uroczystego przyrzeczenia, złożonego przez Niemcy, państwa sprzymierzone już wówczas przewidywały złą wolę Niemiec, znając obłudny i pełen fałszu charakter dyplomacji niemieckiej, to też w sposób zupełnie niedwuznaczny państwa sprzymierzone stwierdzają:

„...Rządy wierzycielskie odzyskają całkowitą swobodę dalszego działania, aby zapewnić sobie wykonanie zobowiązań, wypływających z nowego planu..."

A w końcu piszą:

„...Państwa wierzycielskie są przeświadczone, że poruszona tutaj ewentualność nigdy nie powstanie. Są one pewne, że rząd Rzeszy również podziela to przeświadczenie..."

Jak więc widzimy z treści brzmienia protokułu końcowego planu Younga, wszystkie ewentualności zostały przewidziane i Niemcy były odpowiednio ostrzeżone. Plan Younga został przez rząd Brueninga brutalnie złamany. Uroczyste zobowiązanie rządu Rzeszy niemieckiej pogwałcone, a więc w myśl brzmienia podanej treści protokułu — państwa wierzycielskie odzyskały „całkowitą swobodę dalszego działania". Jak ta swoboda działania zostanie wprowadzona w czyn, to układ stosunków politycznych i energiczne decyzje rządów poszczególnych państw wkrótce wykażą. Francja już od początku zaznaczyła swoje nieustępliwe stanowisko, wychodząc z założenia, że takie codzienne łamanie uroczystych zobowiązań prowadzi do tego, że traktaty stają się świstkami papieru.

Konferencja lozańska ma zadecydować więc o dalszych losach planu Younga, o losach spłat odszkodowań wojennych. Wynik tej konferencji może ciężko zaważyć na losie Niemiec, dlatego więc Francja odłożyła termin konferencji by dać Niemcom czas do namysłu.

Z. Z.

O egzekucjach.

(Pismo, przesłane przez p. Starostę działdowskiego Montwiłła).

Pierwsze 3 ustępy artykułu p. P. Zdrojewskiego p. t.: „Co każdy rolnik wiedzieć powinien" (dokończenie), umieszczone w Nr. 4-tym „Gazety Mazurskiej" z dnia 14 stycznia r. b., mogą być źle zrozumiane i stosowane przez Czytelników i mogą wywołać wielkie niezadowolenie przy egzekucji przymusowej, a w dodatku narazić płatników na niepotrzebne koszta. (Artykuł ten przedrukowany został z „Dnia Pomorskiego". Przyp. Red.).

W byłej dzielnicy pruskiej egzekucje prowadzi się na podstawie rozporządzenia królewskiego z dnia 15 listopada 1899 roku w sprawie przymusowego ściągania należności pieniężnych w drodze administracyjnej (Zbiór ustaw pruskich str. 545) i rozporządzenia wykonawczego z dnia 28 grudnia 1899 roku. Według tego rozporządzenia niema ograniczeń przy prowadzeniu egzekucji w czasie zasiewów i żniw u rolników. Termin sprzedaży jest określony na jeden tydzień od dnia zajęcia, a nie trzech tygodni, a w razie potrzeby nawet i wcześniej, a co do publicznego ogłoszenia o odbyć się mającej licytacji, wogóle żaden termin nie jest przewidziany.

Paragraf 27 rozporządzenia mówi: Publiczny przetarg zajętych przedmiotów nie może się odbyć przed upływem jednego tygodnia, licząc od dnia zajęcia, o ile dłużnik nie wyrazi zgody na wcześniejszy przetarg, albo jest on konieczny, by uniknąć niebezpieczeństwa znacznego zmniejszenia się wartości sprzedać się mającej rzeczy, lub też, by uniknąć niestosunkowo wysokich kosztów dłuższego przechowania.

Wiadomości, zawarte w omawianym artykule, są urywkowemi wyciągami z instrukcji egzekucyjnej z dnia 19 maja 1926 roku, wydanej przez Ministerstwo Skarbu i w dodatku jednostronnemi, nie objektywnemi, bo umieszczone zostały tylko te ustępy, które są uważane za korzystne dla opieszałych płatników.

Podanie urywek z paragrafu 33 tej instrukcji (ustępy 1-sze i 2-gie tego artykułu są właśnie takiemi urywkami), a opuszczenie ostatniego ustępu paragrafu 33, który brzmi: „Rzeczy, ulegające szybkiemu zepsuciu, lub takie, których przechowanie przez czas dłuższy pociąga za sobą znaczne i niewspółmierne do ich wartości koszty, mogą być sprzedane w krótszym, niż trzechtygodniowym terminie", zdolne są utwierdzić płatników w przekonaniu, że nic nie wolno sprzedać przed upływem trzechtygodniowego terminu i w wypadkach wcześniejszej sprzedaży zajętych niektórych przedmiotów, mogą być przez nich uważane za akt samowoli władz egzekucyjnych, przeciw któremu będą się starali bronić przez wnoszenie skarg do sądów, przez co mogą powstać dla nich niepotrzebne koszta.

Ponadto instrukcja ta może mieć zastosowanie jedynie przy ściąganiu należności skarbowych i dodatków komunalnych do tych należności, o czem mówi wyraźnie paragraf 1-szy tej instrukcji. Natomiast przy ściąganiu podatków i opłat komunalnych, jak również niektórych świadczeń społecznych instrukcja ta nie ma zastosowania (vide paragraf 1-szy, punkt c tejże instrukcji). Zatem na te ostatnie należności licytacja zajętych przedmiotów może się odbywać normalnie w przeciągu jednego tygodnia od dnia zajęcia i nawet wcześniej, a ogłoszenie o dokonać się mającej licytacji może się odbyć tuż przed rozpoczęciem licytacji. Również rozporządzenie z dnia 7 marca 1895 roku mówi odwrotnie, niż jest podane w omawianym artykule (vide punkt 2) przy końcu artykułu.

Życie polityczne.

(Przegląd tygodniowy).

W błyskawicznem niemal tempie toczą się prace ustawodawcze Sejmu. Dzień po dniu odbywają się posiedzenia, wypełnione poważnemi pracami państwowemi. Stronnictwa opozycyjne najczęściej usuwają się od współpracy z blokiem rządowym. To też cały ciężar prac sejmowych spoczywa na barkach parlamentarnej grupy prorządowej.

Wewnątrz kraju głęboką troską napawa społeczeństwo strajk górniczy, jaki wybuchł na tle zatargu o płace w kopalniach węglowych Zagłębia Dąbrowskiego. Strajkiem zostały objęte wszystkie kopalnie w Zagłębiu, zatrudniające kilkadziesiąt tysięcy górników. Wywrotowe elementy usiłują wykorzystać strajk do swych zbrodniczych celów i udało im się w kilku wypadkach wywołać demonstracje, które musiały być likwidowane przez policję. Strajk trwa już 8 dni i czynniki rządowe, jak również organizacje zawodowe dokładają wszelkich starań, aby strajk w najszybszym czasie zlikwidować.

Konferencja Rozbrojeniowa w Genewie trwa nadal i po zakończeniu debaty generalnej, przystąpiono w komisjach do prac praktycznych, mających na celu uniemożliwienie w przyszłości wojen. Zaznacza się coraz wydatniej zwycięstwo programu francuskiego i wzrost wpływów Francji na terenie Konferencji.

Powszechną uwagę wszystkich państw zwraca ścisła współpraca Francji z Polską i państwami Małej Ententy, to znaczy: Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji.

We Francji przesilenie rządowe zostało zakończone. Po nieudałej próbie utworzenia rządu przez p. Painleve (czytaj Pęlev), prezydent republiki wezwał do siebie ministra wojny w rządzie p. Lavala, p. Tardieu (czytaj Tardu), delegata Francji na Komisji rozbrojeniowej, któremu powierzył misję utworzenia rządu. Tardieu utworzył rząd w ciągu kilkunastu godzin, przedstawił się parlamentowi, gdzie uzyskał większość, a następnie udał się do przerwanej pracy w Komisji Rozbrojeniowej w Genewie. Do rządu p. Tardieu, obok wybitnych osobistości politycznych, wszedł także obalony premjer, p. Laval, w charakterze ministra pracy. Zarówno skład rządu, jak i programowe oświadczenie nowego premjera, złożone przed parlamentem, stwierdzają, że polityka Francji nie ulegnie żadnym odchyleniom. O tem, jaką politykę prowadzić będzie rząd na terenie międzynarodowym, świadczyć mogą artykuły całej prasy niemieckiej, która nie szczędzi nowemu rządowi francuskiemu zjadliwych docinków i nawet bezpośrednio go napada.

W Niemczech tymczasem rozgardjasz polityczny doszedł do punktu szczytowego. Zaczęła się walka wszystkich przeciwko wszystkim. Komplikacje polityczne powiększa fakt bliskich już wyborów na prezydenta Rzeszy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Hitler wystąpi w wyborach prezydenckich jako przeciwnik Hindenburga. Antagonizmy polityczne coraz bardziej się zaostrzają, a o stopniu zaognienia świadczyć mogą coraz częstsze krwawe awantury uliczne. Rząd Brüninga jest poważnie zachwiany i należy się liczyć z jego ustąpieniem. Pogłoski polityczne, pochodzące z poważnych źródeł, podają, że Hitler wycofa swą kandydaturę na prezydenta tylko pod tym warunkiem, gdy otrzyma misję utworzenia rządu Rzeszy i zajmie stanowisko kanclerza.

Stosunki między Litwą a Niemcami, aczkolwiek przeniesione zostały na teren Ligi Narodów, to jednak w dalszym ciągu są bardzo naprężone. W czasie dyskusji parlamentarnej w Niemczech jeden z posłów hitlerowców domagał się natychmiastowej zbrojnej interwencji przeciwko Litwie i nawoływał do dokonania wojskowej okupacji Kłajpedy, gdzie Litwini dokonali zamachu stanu, skierowanego przeciwko Niemcom.

Wojna na Dalekim Wschodzie, po parodniowem zawieszeniu broni, rozgorzała znowu na całym olbrzymim froncie. Po obu stronach w walkach biorą już udział olbrzymie masy wojsk, obliczane na 150,000 żołnierzy, przyczem Chińczycy są znacznie silniejsi liczebnie od Japończyków. Ta liczebna przewaga dała się również odczuć w akcji wojennej, gdyż wojska japońskie zostały odrzucone z szeregu pozycyj pod Szanghajem, ponosząc dotkliwe straty. Jeden z najkrwawszych ataków wojsk japońskich w nocy z dnia 22 na 23 ub. m. odbywał się przy pomocy olbrzymiej ilości samolotów, tanków i z udziałem najcięższej artylerji. Ofiary po obu stronach walczących wojsk są bardzo ciężkie. Z Japonji ciągle nadchodzą posiłki i pomimo chwilowej przewagi Chińczyków, zdaje się być pewnem, że ostateczne zwycięstwo osiągnie Japonja.

Stany Zjednoczone okazują coraz większe zaniepokojenie i coraz większe zdenerwowanie postępami działań wojsk japońskich. Aczkolwiek noty dyplomatyczne już nie są wysyłane, to jednak wzrósł znacznie ruch w amerykańskich stoczniach okrętowych, gdzie pośpiesznie są wykończane budowy okrętów wojennych, a to są objawy bez porównania groźniejsze od not dyplomatycznych i nie zapobiegnie tym zbrojeniom napewno odbywająca się równocześnie Konferencja Rozbrojeniowa z udziałem zarówno Chin i Japonji, jak i Stanów Zjednoczonych. *Z. T.*

Listy do Redakcji.

Kępno.

List otwarty

dla tych, którzy prowadzą społeczności i związki młodzieży chrześcijańskiej w powiecie kępińskim.

W dniach od 14 do 25 lutego r. b. urządziła Społeczność Chrześcijańska ewangelizację w Kępnie. Codziennie sala była pełna. Przychodzili ewangelicy nie tylko z Kępna i najbliższej okolicy, ale nawet i z dalszych wiosek. Świadczy to o gorliwości członków społeczności i związku młodzieży, którzy niestrudzenie zapraszali kogo mogli, jak również i pewnem spragnieniu pociechy słowa Bożego. Żałować jednak należy, że nie wszyscy (nawet uczęszczający) w pełni korzystać mogli z ewangelizacji z powodu nieznajomości języka niemieckiego. Zwracamy skromną uwagę urządzającym, by pamiętali na słowa apostoła Pawła, który mówi w liście do Koryntów, że woli 5 słów zrozumiałych, niż 10,000 mówionych językiem obcym, a także dlatego, by ich snadź w dzisiejszych czasach nacjonalizmu nie posądzono o złe chęci. Ewangelik.

Szanowna Redakcjo!

Powiadają, że krowa, co dużo ryczy, to mało mleka daje. To samo możemy powiedzieć o Janku Obleciświacie, co się tak przechwalał, a tak nam obiecywał co dwa tygodnie ciekawe rzeczy powiadać, a tu zaraz po przechwałkach ucichł. Redakcja sama go nawoływała — a on nic.

A tymczasem jak to ludzie snują różne domysły. Jedni powiadają, że zamarł, inni dowodzą, że do Ameryki wrócił, bo to wszędzie dobrze, gdzie nas niema. Ktoś podejrzewa, że go za zbytnie gadanie do aresztu zamknęli.

Ale to wszystko nieprawda. Ja wiem coś innego. Janek za zarobione od Redakcji pieniądze kupił sobie bilet na loterję Państwową, wygrał pono wielki los. Tak się zachłysnął szczęściem, że pił, pił trzy dni z radości, ale go ktoś nastraszył, więc teraz siedzi w chałupie i medytuje. Powiadają, że po nocach liczy tysiączki, czy mu który nie zginął, a dniami całemi siedzi na skrzyni jak przymurowany, boi się zleźć z niej, żeby mu kto złociszów nie wyciągnął. Teraz taki bogacz nie potrzebuje już skrobać piórem, żeby parę złotych zarobić na papierosy.

A może to nasza Gazeta takie szczęście przynosi tym, co w niej drukują, możebym ja tak pisywał do Gazety — to może i ja na loterji wygram?

Z uszanowaniem Bogumił.

Z kraju i ze świata.

Działdowo.

„Działdowo przed 200-tu laty". Dnia 24 ub. m. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Szkoły Rzemieślniczej wygłosiła odczyt p. E. Sukertowa-Biedrawina, przedstawiając dzieje miasta i życie mieszkańców Działdowa w XVIII-tym wieku, podkreślając, że mija właśnie 200 lat od czasu, kiedy została wprowadzona nowa ordynacja rzemieślnicza. Prelegentka zaznaczyła, że w XVIII tym wieku żyli i pracowali dwaj zasłużeni duszpasterze: Pierwszy proboszcz zboru reformowanego, ks. Franciszek Cassius, który opracował gramatykę polską dla szkół mazurskich i wybudował plebanję na wprost zamku (dzisiejszy dom p. Stöhra). Drugi to arcypasterz (superintendent) działdowski i niborski, ks. Samuel Tschepius, który opracował Kancjonał, Agendę Pruską i przetłumaczył na język polski i wydrukował Arndta „Prawdziwe chrześcijaństwo", uratował w czasie pożaru w 1733 roku cenne księgi polskie i niemieckie, oraz przybory srebrne, znajdujące się w kościele, a potem odbudował kościół, plebanję, szkołę, pożyczając na ten cel od miasta wszystkie zaoszczędzone pieniądze. Ale nie tylko z tych dwóch ludzi mogli być dumni Działdowianie, szczycić się mogli tem, że w Działdowie urodził się i wychował znakomity uczony, syn arcypasterza, Samuel Ernest Tschepius, którego nazywano „wśród żyjących pierwszym", który znał doskonale polski język i polską literaturę religijną, pisał wiele o niej. W Królewcu posiadał on bezcenny księgozbiór polski. Zgromadzeni słuchacze w liczbie około 300 osób dowiedzieli się wiele bardzo ciekawych rzeczy o dżumie, która w latach 1780—1790 zabrała na samych Mazurach 200,000 osób, o licznych pożarach, z których najstraszliwsze miały miejsce w latach 1733 i 1794, o wojnie 7-letniej i jej skutkach, działalności rady miejskiej w owe czasy, o tem, jak wyglądało miasto przed 200 laty i wiele innych rzeczy. P. redaktorka Sukertowa-Biedrawina opracowuje historję miasta Działdowa i zamierza co pewien czas wygłosić odczyt o przeszłości miasta Działdowa (w różnych jego epokach).

Z Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego. Nauczycielem religji mianowany został od dnia 1 lutego r. b. kandydat teologji, Wilhelm Missol, który ordynowany zostanie w Warszawie dnia 13 marca r. b. Nowemu pracownikowi na niwie Pańskiej życzymy błogosławieństwa Bożego.

25-lecie pracy pasterskiej. W lutym r. b. zbór ewangelicko-augsburski w Poznaniu obchodził uroczyście 25-lecie pracy pasterskiej ks. Gustawa Manitiusa. Na uroczystość przybył N. P. W. Biskup Bursche z Warszawy, ks. dr. Rondthaler, dyrektor gimnazjum zboru ewangelickiego im. Mikołaja Reja w Warszawie, ks. Jerzy Kahane, ks. prefekt Tyc z Ostrzeszowa i wielu innych księży pastorów. W licznych przemówieniach podkreślono zasługi Jubilata, wnuka zasłużonego niegdyś superintendenta. Ks. Manitius przez kilkanaście lat pracował w Zduńskiej Woli pod Łodzią, gdzie działał i pracował niezapomniany działacz z czasów powstania 1863 roku ks. pastor Boerner, ojciec p. Ministra Poczt i Telegrafów, gdzie cieszył się szacunkiem i sympatją. Redakcja nasza przesyła Czcigodnemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy.

Jak prędko powstała Gdynia! Tam, gdzie przed rokiem 1925 pasły się krowy, w roku 1931 załadowano 3144 okręty.

Zmarli. Zmarł w Działdowie dnia 26 ub. m. ś. p Rudolf Sompoliński, obywatel naszego miasta i cechmistrz honorowy kunsztu rzeźnickiego, cieszący się dużą sympatją i poważaniem. Przeżył lat 69, pozostawił w głębokim smutku żonę i 5-ro dzieci. Cześć Jego pamięci!

— Ś. p. Zofja z Goldbergów Piątkowska, lekarz-dentysta w Działdowie, zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w klinice w Warszawie, gdzie pochowana została, pozostawiwszy w strapieniu rodziców, męża i dwóch małych synków. Żyła lat 35.

W Płośnicy Wszechmocny powołał do wieczności przedwcześnie po długiej i ciężkiej chorobie córkę szanowanych obywateli, ś. p. Helenę Sowiankę. Ukończyła ona kurs gospodarczy w Działdowie. Pogrzeb odbył się w niedzielę. Szkoda młodego życia. Zbolałej rodzinie przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI.

P. K. Ledermanowi w Zofjówce. W odpowiedzi na list Pana komunikujemy, że otrzymaliśmy 16 złotych za kalendarze, rozsprzedane przez Pana. Za gorliwe zajęcie się tą sprawą dziękujemy serdecznie. Jeden kalendarz, zamówiony dodatkowo, wysłaliśmy dnia 29-go lutego r. b.

Od Redakcji.

Kto pragnie, żeby Gazeta nasza, mimo ciężkiego kryzysu, wychodziła nadal, niechaj nie zapomina wedle możności opłacać prenumeratę.

Dział Gospodarczy.

Pasieka.

3) (Ciąg dalszy).

Aby to zrozumieć i wogóle pojąć, dlaczego pszczoły budują raz więcej pszczelich, innym razem trutowych komórek, trzeba zrozumieć i poznać dobrze kilka zasad, które poniżej przytaczamy:

1) Jeżeli rój osadzimy w pustym ulu na początki, pszczoły najpierw wezmą się do budowy komórek pszczelich dopiero po pewnym czasie, raz wcześniej, to znowu później przechodzą do budowy trutowych. 2) Jeżeli matka w roju bardzo płodna, to plastrów z komórkami pszczelemi będzie bez porównania więcej, niż trutowych. 3) Przeciwnie, jeżeli matka jest stara, lub mało płodna, rój pobuduje więcej komórek trutowych. 4) Rój z młodą matką niepłodną buduje w pierwszym roku tylko pszczele plastry. 5) Jeżeli podczas budowania gniazda matka w roju zginie, pszczoły do czasu wyhodowania drugiej będą budować bezwarunkowo tylko trutowe komórki. 6) O ile wytniemy pszczołom pobudowane kawałki trutowe, to pszczoły na cztery wypadki w trzech pobudują na nowo takie same, a tylko w jednym pszczele.

Z tego, co tu powiedziane, wyprowadzić możemy następujące wnioski:

1) Roje z młodemi, niepłodnemi matkami, można osadzać na początkach. 2) Z matkami płodnemi lepiej osadzać na gotowe gniazdo, lub węzę sztuczną, im matka gorsza, starsza, tem to więcej konieczne. 3) Rojom późniejszym dawać gotowe gniazda. 4) Na miejsce wyciętej trutowej wsztukować kawałki pszczelej woszczyny.

Osadzanie.

Zebrany rój osadzamy zaraz, lub czekamy wieczoru. Rój osadzony wieczorem, prędzej utrzyma się w ulu. Mając więcej roi do osadzania, lub gdy nowy rój przychodzi na miejsce macierzaka, robimy to w dzień. Jeżeli posiadamy ul nadstawkowy, to rój dobrze jest wpuszczać przez oczko. Do tego robimy sobie tak zwany stołek rojowy, lub też używamy płachty. Stołek robi się z kawałka deski długości 1 metra, szerokości 25 centymetrów, grubości 2—3 cm. Stołek obity jest z trzech stron cienkiemi listewkami, wystającemi 3 cm. U jednego końca są niskie nogi, tak, aby po przystawieniu do ula stołek stał pochyło ku ziemi. Stołek opiera się na desce przedwylotowej stroną bez listewki. W drugim końcu stołka opieramy naczynie z rojem. Wyjmujemy trochę pszczół czerpakiem, posypujemy wzdłuż stołka i przy samym oczku, a nawet wsypujemy do środka ula, przyjrzawszy się dobrze, czy niema matki. Pszczoły, wsypane, do ula zaczną buczeć, czem zwabione pszczoły z naczynia, zaczną iść do ula równym marszem. Jeszcze równiej idą pszczoły, gdy uderzamy w takt jakąś pałeczką po ulu lub stołku. Wśród wolno maszerujących pszczół łatwo matkę odnaleźć i złapać. Złapaną matkę zamykamy w klateczce i umieszczamy w ulu w górnej części gniazda. Po dwóch dniach uwalniamy matkę z klateczki. Zwykle pszczoły przez ten czas tyle nabudują plastrów, że szkoda im tego będzie opuścić. Gdybyśmy matki nie mogli odszukać i zamknąć, to dobrze będzie dać rojowi plaster z czerwiem niekrytym, to również przywiąże pszczoły do ula. O ile nowy rój stawia się na miejsce macierzaka, można matki nie zamykać. (Ciąg dalszy nastąpi)

Życie gospodarcze Polski.

Prolongata kredytu. Przypadająca w lutym r. b. rata kredytu pod zastaw zboża zostaje rozłożona przez Bank Polski na trzy równe części, które płatne będą razem z ratami, przypadającemi do regulowania w marcu, kwietniu, maju i czerwcu r. b. Powyższe zarządzenie dotyczy również kredytów zaliczkowych dla drobnego rolnictwa.

Śledzie solone w Gdyni. Na polskim statku „Chorzów" przywieziono do Gdyni pierwszą partję 100 tonn śledzi. Całość połowów na polskich statkach wynosi 2000 tonn, które nadejdą jeszcze do Gdyni w bieżącym sezonie. Jako towar polski — śledzie te są wolne od cła. Czynności solenia i beczkowania, które dotąd odbywały się w Holandji, w bieżącym roku rozpoczęte będą we własnym, nowowybudowanym przed dwoma miesiącami magazynie, w porcie rybackim. Śledzie w Gdyni są notowane o 30—40 procent niżej od cen warszawskich. Ceny obliczane są tylko w złotych, gdy tymczasem na rynku gdańskim handel śledziowy z Polską odbywa się w funtach angielskich i dolarach.

Polski wywóz.

Wywóz bydła do Grecji i Szwajcarji. Bydło, wysyłane dotychczas z Polski do Szwajcarji, jest bezwzględnie pierwszego gatunku, jednakże rynek szwajcarski wymaga towaru od 600 kilogramów wzwyż, a wiek bydlęcia nie powinien przekraczać 2 i pół lat, tymczasem polskie sztuki wagę tę osiągają dopiero w daleko starszym wieku. Wobec tego rząd szwajcarski proponuje sprowadzić ze Szwajcarji odpowiednią ilość sztuk bydła wspomnianej rasy dla poprawy polskiej hodowli, a wówczas otrzymalibyśmy towar, odpowiadający warunkom rynku szwajcarskiego, a tem samem zdobylibyśmy prawdopodobnie na stałe szwajcarski rynek zbytu. Również i wywóz do Grecji zarówno polskiego bydła jak i trzody chlewnej, po szeregu próbnych transportów, przybiera coraz praktyczniejsze formy. W lutym r. b. odwiedzili Centralną Targowicę w Mysłowicach kupcy greccy, rezultatem czego było wysłanie do Grecji 333 sztuki bydła i 915 sztuk wieprzy. Także ostatnio przez firmę „Bos" w Krakowie załadowano z Polski do Grecji transport na okręt „Volgas" w porcie rumuńskim Constanzy. Transport składał się z 400 sztuk bydła, 100 sztuk nierogacizny, 1500 sztuk baranów, 16 sztuk koni i 100 sztuk cieląt.

Rynki.

Ceny ziemiopłodów w Poznaniu. Płacono w dniu 27 lutego 1932 r. za 100 kilogramów: żyto nowe suche 23,75, jęczmień 20,50, owies pastewny 20,75, mąka żytnia 65-procentowa 36.50, mąka pszenna 65-procentowa 38.50, otręby żytnie 15,00, otręby pszenne 14,75, rzepak 33,00, wyka 24.00, peluszka 23,00, groch Wiktorja 26,00, łubin niebieski 13,00, łubin żółty 17,00 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

Ceny ziemiopłodów w Berlinie. Płacono w dniu 28 lutego 1932 roku za zboże i nasiona oleiste za 1000 kilogramów, inne za 100 kg.: pszenica nowa 251,00, żyto nowe 195,00, jęczmień jary browarny 174,00, jęczmień przemiałowy pastewny 167,00, owies marchijski nowy 156,00, mąka pszenna 34,75, mąka żytnia 70 procentowa 29,50, otręby pszenne 10,40, otręby żytnie 10,25, groch „Victorja" 27,00, groch drobny jadalny 23.50, groch pastewny 17.00, peluszka 18,50, bób 16,00, wyka 19.00, łubin niebieski 12.00, łubin żółty 16.50, seradela nowa 35,00, kuchy lniane 12,40, wytłoki suche krajowe 4.70, wytłoki Soja 12,40, płatki ziemniaczane 14,00 marek. Podajemy ceny najwyższe.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z odnoszeniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie z góry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: ulica Hoża Nr. 1, m. 10. Telefon: 8-98-24. Konto czekowe Nr. P. K. O. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia L. Miłoduszewskiego w Warszawie, ulica Złota Nr. 45. Telefon: 747-94.